

Córka Bomi myśli o giełdzie

GIEŁDA Obecni i przyszli akcjonariusze Bomi rozważają czy wprowadzić na giełdę dystrybucyjną część grupy.

Dzień po podpisaniu przez firmy Rabat Pomorze (z grupy Bomi) oraz Bać-Pol listu intencyjnego w sprawie połączenia ich przedstawiciele ujawnili, że po fuzji możliwe jest wprowadzenie nowego podmiotu na giełdę.

— Jesteśmy akcjonariuszem Bać-Polu od ponad dwóch lat i wierzymy, że sektor w którym działa jest bardzo atrakcyjny z punktu widzenia potencjalnej stopy zwrotu z in-

westycji, a fuzja Bać-Polu i Rabatu Pomorze pozwoli znacząco zwiększyć wartość akcji obydwu podmiotów i podnieść atrakcyjność planowanej oferty publicznej — mówi Paweł Bala, prezes funduszu Capital Partners, który jest mniejszościowym udziałowcem Bać-Polu.

Krzysztof Pietkun, wiceprzewodniczący rady nadzorczej Bomi, wyjaśnia, że decyzja w sprawie oferty publicznej podmiotu, który powstanie dzięki fuzji Rabatu Pomorze i Bać-Polu jeszcze nie zapadła, choć jest to pomysł poważnie brany pod uwagę. Debiut giełdowy spółki zależnej od Bomi nie tylko miałby pozwolić

na zdobycie przez nią kapitału na dalszy dynamiczny rozwój i udział w konsolidacji rynku, ale także na rozdzielenie dwóch różnych rodzajów działalności handlowej. Bomi miałyby się skupić się na rozwoju sieci supermarketów i delikatesów, a połączone Rabat Pomorze i Bać-Pol zajęłyby się rozwojem sieci franczyzowych w oparciu o ogólnopolską sieć dystrybucji hurtowej.

— Rzadko się zdarza, żeby duże organizacje dystrybucyjne pasowały do siebie jak puzzle. Po połączeniu nie będzie konieczna likwidacja żadnego oddziału — mówi Leszek Bać, prezes Bać-Polu i jego największy akcjonariusz. [WIS]